

Zaufajcie swojej Boskości, zaufajcie swojej intuicji

Boskie przesłanie

24 listopada 2021

Kiedy planowaliśmy obchody 96. urodzin Bhagawana Śri Sathya Sai Baby, niektórzy uczniowie zapytali mnie: „Skąd czerpiesz pomysły, co robić dalej? W jaki sposób podejmujesz decyzję, czy powinniśmy zorganizować konferencję muzyczną czy konferencję medyczną i jakie tematy powinny obejmować? Jak znajdujesz czas na przestudiowanie wszystkich tych tematów i podjęcie decyzji, kto powinien być uczestnikiem, a kto organizatorem? Skąd znasz wszystkie te rzeczy?” Potem po prostu doszli do wniosku: „Ach, masz w sobie Boga i dlatego wszystko wiesz”. Chcę im powiedzieć, że to wszystko wiem nie tylko dzięki Boskości. Dzieje się tak po prostu dzięki Miłości. To miłość w nas skłania nas do czynienia dobra dla świata. Ta miłość jest intuicyjna, inteligentna i świadoma; prowadzi nas do właściwych rzeczy i mówi, co robić dalej.

Wyjawię wielką tajemnicę zarówno tym, którzy mnie znają, jak i tym, którzy mnie nie znają! Jeśli dzisiaj pytacie mnie, co będziemy robić następnie lub co będzie dalej, moja odpowiedź brzmi: „Nie wiem”. Jutro mogę powiedzieć wam, co należy zrobić jutro, ponieważ to zostanie ujawnione jutro. To, co należy zrobić następnego dnia, zostanie ujawnione pojutrze. Dlatego terażniejszość nazywa się wszechobecnością. Powinniście żyć dla dzisiaj i robić to, co trzeba zrobić dzisiaj. Powinniście wkładać w to całą swoją siłę, szczerość, wysiłek i miłość. Po co dzisiaj martwić się o jutro? Jutro objawi się wam jutro. Tak urzeczywistnia się Boskie przewodnictwo.

Po co o tym mówię? Ponieważ chcę zaprzeczyć idei, że Boskość to jedna osoba manifestująca się w jednym miejscu i w jednej postaci. Chcę zniszczyć tę całkowicie błędną koncepcję i zapewnić was, że intuicja, która pochodzi z czystego uczucia miłości do siebie nawzajem – bezinteresownego uczucia – jest Boskością. Każdy z nas ją ma. Właśnie to przez 96 lat mówił nam Swami (Bhagawan Śri Sathya Sai Baba) – to, że jesteście Boscy; zaufajcie sobie, zaufajcie swojej intuicji, zaufajcie wewnętrznemu głosowi Boga. Przyjemnie jest wejść na scenę i wygłosić dyskurs o tym, że jesteście Bogiem, że ja jestem Bogiem i wszystko jest

Bogiem, a potem pójść na obiad! Ale mam pytanie: „Kto naprawdę zwraca uwagę na to, co mówię?”

Zaufajcie swojej Boskości; zaufajcie swojej intuicji; nie bójcie się. Jak długo będziecie chodzić, trzymając rodziców za rękę? Można tak chodzić, gdy jesteście dziećmi. Gdy dorośniecie i nadal chodzicie z ojcem lub matką, trzymając ich za rękę, to nie wygląda zbyt ładnie. Dzieciom, które jeszcze dorastają, jestem potrzebny w fizycznej postaci. Dla nich jest to niezbędne, ponieważ to jedyny sposób, w jaki mogą zrozumieć ideę miłości Boga. Inaczej nie mogą. Doświadczyły miłości matki, miłości ojca, miłości brata, przyjaźni i tym podobnych rzeczy, ale nie doświadczyły miłości Boga. Dla nich moja obecność jest koniecznością, ponieważ nie osiągnęli jeszcze wyższego stanu zrozumienia. Ale dla innych, zwłaszcza starszych, najważniejszą rzeczą, którą muszą zrobić, jest zwrócenie się do wewnątrz i uwierzenie we własną intuicję. Warto spróbować. W najgorszym przypadku nie uda się wam raz lub dwa razy. Pogódźcie się z tym. Następnym razem nauczycie się i pójdziecie dalej.

Dlatego nie wątpcie w swoją Boską intuicję. O tym mówił Bóg. Czy Boga nie było przed przyjściem Sathya Sai Baby? Czy ludzie nie osiągnęli w swoim życiu wielkich rzeczy? Czy nie poszli dalej ku urzeczywistnieniu swojej Jaźni? Czy nie stali się *mahapuruszami* (wielkimi osobowościami)? Jak oni to zrobili bez pomocy z zewnątrz? Zaufali swojej intuicji i rozpoznali tę Boskość, która zawsze przemawia z wnętrza. Właśnie to my też musimy zrobić, zwłaszcza starsi, którzy są wśród nas od bardzo dawna. Od teraz na to będę nalegał. Młodzież ma trochę więcej czasu. Ale im będzie znacznie łatwiej. Zrozumieją to szybciej, ponieważ ich umysły nie są jeszcze uwarunkowane.

Skąd będziecie wiedzieli, że to intuicja was prowadzi, a nie instynkt lub inteligencja wtrąca się w wasze myślenie? Faktem jest, że w intuicji nie ma przywiązania. Gdy macie jakąś osobistą myśl, w której działa wasza indywidualna inteligencja, jesteście do niej przywiązani. Kiedy coś nie dzieje się tak, jak tego chcecie, zaczynacie się denerwować, jesteście podekscytowani. Chociaż mówicie wszystkim, że to wszystko jest wolą Boga i wszystko jest Jego dziełem, wewnętrznie myślicie: „Zrobiłem to. Ja to zrobiłem”. Gdzieś w swojej prywatnej przestrzeni osobistej mówicie to sobie i czujecie się z tym dobrze. To nie jest intuicja. Ludzie osiągają wielkie rzeczy również dzięki inteligencji. Nie ma co do tego wątpliwości. Ale to nie Bóg chciał, żebyście wtedy to zrobili.

Pod wpływem instynktów albo inteligencji robimy wiele rzeczy, których Bóg nie chce, abyśmy robili. Ale kiedy działa intuicja, robimy dokładnie to, czego Bóg od nas oczekuje. Czasami nie wiecie, co zrobić i jak się do czegoś zabrać. W takich sytuacjach wystarczy zaufać swojej intuicji i zrobić ten krok naprzód. Powoli zobaczycie, jak cała łamigłówka zaczyna się układać. Na początku zaufanie własnej intuicji, która pochodzi z wnętrza, będzie poprzedzać pewna obawa. Tak się dzieje, ponieważ jesteśmy przyzwyczajeni do otrzymywania wskazówek i mówi się nam, że to nie jest właściwa droga. Ale prawdziwy postęp przychodzi przez zaufanie własnej intuicji. Jak sprawdzać, czy używacie intuicji? Jeśli nie ma poczucia przywiązania do danej idei, wiedźcie, że działa wasza intuicja. Jeśli jest jakieś do niej przywiązanie, wiedźcie, że jest to działanie z niższego poziomu i po prostu ingerencja w pracę Boga.

Jest to bardzo prosta idea, ale chcę, żeby wszyscy praktykowali ją każdego dnia. Jak długo będziecie wysyłać mi wiadomości lub e-maile? Jak długo mam jeszcze odpowiadać? Oczywiście są pewne ważne rzeczy, takie jak duże projekty, które mają wiele aspektów, zwłaszcza kiedy to ja je zainicjowałem, przy realizacji których musicie oczekiwać mojego przewodnictwa. Ale jest wiele innych rzeczy, z którymi sami musicie sobie radzić w życiu codziennym, we własnych krajach, kampusach i domach. Dla nich musicie rozwinąć tę wewnętrzną łączność i jej zaufać. Nie szkodzi, że raz lub dwa razy coś pójdzie źle; to jest w porządku. Zanim nauczyliśmy się chodzić, wiele razy upadaliśmy. Zaufajcie więc swojej intuicji i idźcie naprzód. Nie szukajcie już Swamiego, aby wszystko aprobował. W ten sposób każdy z was dorośnie do tej prawdziwej Boskiej Jaźni.

Wielbiciele są w różnych kolorach i odcieniach. Jest wielu takich, którzy od pokoleń są żarliwymi wielbicielami Śirdi Sai Baby. Nigdy nie widzieli Sathya Sai Baby. Jednak kiedy tu przyjeżdżają, doświadczają tak wiele Boskości. Śirdi Sai Babę próbują odszukać we mnie; tylko w ten sposób mogą się ze mną łączyć. Pozwalam im na to. Nazywają mnie Babą, a ja to akceptuję, ponieważ to ich uszczęśliwia. Dalej są ludzie, którzy przyjeżdżają tutaj w poszukiwaniu Sathya Sai Baby, ponieważ są przywiązani do Jego formy. Analizują, próbują zrozumieć, upewnić się i pocieszyć, że rzeczywiście jest tutaj Sathya Sai Baba. Do nich mówię: „W porządku. Skoro czujesz się z tym dobrze, nazywaj mnie Swamim lub Sathya Sai Babą”. Jest też wielu nowych wielbicieli, którzy przybyli tu niedawno. W rzeczywistości przyjeżdżają na takie spotkania po raz pierwszy. Nie widzieli ani Śirdi Sai Baby, ani Sathya Sai Baby. Ja też jestem dla nich nowy. Nazywają mnie Swamidźim lub Sadgurudźim i mają własne rozumienie wszystkiego. Im również

na to pozwalam, aby mogli podążać tą boską ścieżką i czynić postępy. Wreszcie jest kilku innych ludzi, którzy znają mnie odkąd przyjechałem tu 11 lat temu. Wcześniej znali mnie jako brata, kolegę lub przyjaciela. Nie mogą tego przeżywać i nawet dzisiaj nazywają mnie tak samo jak dawniej. Im też pozwalam na to, co czują.

Dlaczego to wszystko robię? Tylko po to, by pozwolić każdemu z was powoli wznieść się i ostatecznie połączyć z Boskością wewnątrz siebie. Nie musicie patrzeć na zewnątrz. Wydarzą się nowe rzeczy; nowi ludzie przyjdą, aby doświadczać i łączyć się z tą Boskością. Ale większa odpowiedzialność ciąży na tych, którzy już doświadczyli i poznali, czym jest Prawda – odpowiedzialność za wyjście poza imiona i formy. Ostatecznie nie ma formy ani imienia. Dopóki obracacie się wokół imion i form, nie dostaniecie odkupienia; dostaniecie go tylko wtedy, gdy wyjdziecie poza nie.

Nawet Mira, która była tak żarliwą wielbicieleką Kriszny, była bardzo przywiązana do formy Kriszny. Nie widziała Kriszny; słyszała o Nim, Jego uroku i urodzie tylko od innych w dzieciństwie. Przez całe życie nigdy nie miała fizycznego *darśanu*, *sparśanu* czy *sambhaszanu* (widzenia, dotyku czy rozmowy) Kriszny. Mimo że wyszła za mąż, czuła, że jej mężem jest Kriszna i zawsze tęskniła za Jego formą i pragnęła Jego miłości. W końcu odkryła, że w tej miłości był obecny Kriszna; Krisznę znalazła jako swoją własną Jaźń; już nie było oddzielnego Kriszny. Śpiewała, że Kriszna, którego szukała na zewnątrz, jest w niej. Wy Boskość możecie także poczuć w Miłości. Kiedy każda wasza myśl, słowo i czyn będą przesycone czystą miłością i kiedy wszystko, co zajmuje wasze jestestwo, będzie jedynym uczuciem bezinteresownej i bezwarunkowej miłości do innych, wtedy w tej praktyce doświadczycie Boskości. Ta praktyka musi u każdego z was stawać się coraz bardziej intensywna. Oto moje przesłanie.

Zobaczycie zachodzące zmiany. Ci, którzy są bardzo przywiązani do form i imion, będą się z tym zmagać. Miliony wielbicieli Śirdi Baby nie mogą zaakceptować myśli, że On może być Sathya Sai Babą. Nie mogą pogodzić wysokiego i silnego starca, który staje się szczupłą, piękną i czarującą formą Sathya Sai Baby. Nawet Hanuman, największy *bhakta* (wielbiciel) Śri Ramy, który jest *ćirandżiwinem* (zawsze żyjącym, nieśmiertelnym), nie wykonał w *awatarze* Kriszny takiej pracy, jaką wykonywał w *awatarze* Ramy. Chociaż przyjmował, że Śri Kriszna może być Śri Ramą i robił to, o co został poproszony przez Śri Krisznę, gdzieś w głębi serca był zbyt przywiązany do imienia i formy Śri Ramy.

Mimo że był *dźńaninem* (obdarzonym mądrością), był przywiązany do imienia i formy. Dźambawan, król niedźwiedzi, walczył ze Śri Kriszną i dopiero po tym, jak został zbity na kwaśne jabłko, zrozumiał, że On jest Śri Ramą. Jednak jego dzieje również zakończyły się w *puranie Bhagawata*.

Nie dajcie się uwikłać w imię i formę. Zaufajcie swojej intuicji. Zaufajcie Boskości wewnątrz siebie i nie szukajcie rzeczy na zewnątrz. Jedna faza tego zjawiska dobiegła końca; tak miało być. Rozpoczęła się kolejna faza i w tej fazie każdy musi się wycofać i wejść do środka. Nie oznacza to, że nie powinniście przychodzić na *satsangi* (spotkania); jednak musicie przychodzić z innym nastawieniem, z myślą, że ta forma jest tylko kolejnym naczyniem wypełnionym Boskością. Jak woda przybiera różne kształty w różnych naczyniach, Boskość wypełnia różne formy, w tym każdego z was. Jeśli naczynie jest przezroczyste, możecie widzieć przez nie i odczuwać wewnętrzną Boskość. Jeśli jest to kolorowa butelka, woda wygląda na kolorową. Tylko taka jest różnica między nami. Naczynia lub formy są różne, ale woda jest ta sama. Przyjmijcie tę formę i podążajcie tą ścieżką dalej.

Musicie nauczyć się powoli wycofywać i zrozumieć tę wielką Prawdę. Słyszeliście to dość często, a teraz nadszedł czas, aby zwrócić na to większą uwagę. Powtarzam to, gdyż ktoś zapytał mnie: „Teraz, gdy minęło 96 lat Sathya Sai, jak mam się do ciebie zwracać? Mam nazywać cię Babą, Swamim czy Sadguru? Proszę, rozwiej moje wątpliwości”. Odpowiedziałem mu: „Zwracaj się do mnie, jak mówi ci serce i jak jest ci wygodnie. Ale jeśli chcesz być technicznie poprawny, powinieneś wiedzieć, że jedna faza dobiegła końca i rozpoczęła się nowa. Dlatego postaraj się to zrozumieć i odpowiednio się zachowuj. Jeśli będziesz zbyt przywiązany do imienia i formy, nie dasz rady wyrosnąć z tego przywiązania. Musisz zajrzeć głębiej w siebie; wtedy odkryjesz, że wszystko jest takie samo, łącznie z tym, co jest w tobie”.

Tak mówią święte pisma. Taka jest Prawda i słyszeliśmy ją od dziesięcioleci. Nadszedł czas, aby zacząć to poważnie praktykować, poczuć tę Boskość w sobie. Najlepszym na to sposobem jest „Kochaj wszystkich, słuź wszystkim”. Jeśli będziecie rozwijać coraz więcej miłości do siebie nawzajem i do innych, zwłaszcza tych, którzy są w potrzebie, w tej miłości zaczniecie doświadczać Boskiej intuicji i Boskich uczuć, a to was zbawi. Będziecie wtedy zadowoleni wszędzie, gdzie się znajdziecie.

Poczujcie tę miłość w sobie. Wyrażajcie tę miłość bez zahamowań na zewnątrz w stosunku do wszystkich. W tej miłości odnajdźcie Boskość. Nie pozwólcie, aby krępowały was lub ograniczały imiona bądź formy. Ta Boska intuicja będzie kierować wami na każdym kroku i przez cały czas, pod warunkiem, że będziecie gotowi jej słuchać i podążać za nią. Jest to Ostateczna Prawda; nie ma nic poza tym. *Aham satja bodhakah* – jestem nauczycielem Prawdy.

Usiądźcie, myślcie o tej Prawdzie, kontemplujcie ją, zrozumcie ją i, co ważniejsze, praktykujcie ją. Tak jak „ojciec” i „matka” są tytułami, tak samo „Swami” jest też tytułem. Słowo *swami* oznacza tego, kto zapanował nad sobą i przez to jest kimś, kogo należy podziwiać. Swami nie jest osobą; jest osobistością.

[Tłumaczenie ze strony [Saiprakashana](#), [KMB](#), 2021.12.04]